GŁOS NARODU

NR. 88. — ROK XXV. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 14. KWIETNIA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K —23
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny	„ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce	„ 1·—
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego	„ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego	„ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYŻA L. 11.

TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:

Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 83993, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“. 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Punkt oparcia.

Rosya, która zrzuciła caryzm, uznała za konieczne wypowiedzieć się w kwestyi polskiej. Konieczność była oczywistą. Naród rosyjski, który teraz sam demokratycznie sprawuje swe rządy pod hasłem sprawiedliwości i swobody na wewnątrz, musiał zająć stanowisko wobec sprawy, z którą nierozerwalnie łączą się obydwa te pojęcia, jeżeli nie chciał narazić się na zarzut, iż pomija milczeniem pewne kwestye tylko dla tego, aby nie wejść w konflikt między swymi interesami, a zasadami, jakie głosi jego obecny rząd.

W Petersburgu uznano i ogłoszono prawo Polski do bytu samodzielnego, do niepodległości. To musimy uważać za jedyny zasadniczy i aktualny bezpośrednio punkt proklamacyi rosyjskiej. Tem różni się ona od „autonomicznej“ obietnicy wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w tem poszła dalej od obietnic, rzucanych przez uprzątnięty carat, który na posłuchaniach, udzielanych Polakom ogłaszał już Polskę złączoną z Rosyą przez unię osobistą. Rosya republikańska i obiecująca najszersze wolności wewnątrz swego obszaru, musiała pójść za drogowskazem, jakim stał się manifest listopadowy mocarstw centralnych, to pierwsze zasadnicze stwierdzenie wobec świata, iż Polska ma prawo być niepodległą i żyć własnem życiem państwowem. Ten akces należy zahipotekować na karcie polskiej przyszłości powojennej, chociaż nie można przemilczeć, że z prawniczego niejako punktu widzenia daje temat do zastrzeżeń.

Z obietnicy rosyjskiej dowiadujemy się ko o położeniu, w jakiem pragnęłaby Rosya postawić Polskę na wypadek „połączenia wszystkich ziem polskich“ w jedną całość. Ale rząd petersburski nie rozporządza dzisiaj nawet częścią tych terenów, dawniej przez siebie dzierżoną: Królestwem Polskiem, więc oświadczeniu jego trudno przyznać inny, niż czysto platoniczny charakter. Byłoby zaś ono daleko wyrazistszem i sprawiałoby wrażenie większej szczerości, gdyby ograniczyło się do problemu dla Rosyi bezpośredniego: do wyrażenia desinteressement w sprawie Królestwa przedewszystkiem — gdyby w owem „zjednoczeniu“ nie brzmiał jak gdyby warunek, pod którym ma dla Rosyi zaistnieć niepodległość Polski. Tego słabego punktu dopatrzyły się w proklamacyi petersburskiej pisma neutralne, szwajcarskie, a nawet niektóre organy entente'y. Ze strony polskiej musi on uledz podkreśleniu tem grubszą kreską, że według najprostszej logiki rozporządza się jedynie temi prawami, które się — chociażby w tym wypadku per nefas — posiadało. Prawa te, które dla nas były zawsze bezprawiem, odziedziczyła Rosya republikańska po zlikwidowanym caracie. Oświadczając w krótkich słowach, że się ich bezwarunkowo i na zawsze zrzeka, postawiłaby kwestyę jaśniej i prościej, niż to uczyniła na całym obszarze swego manifestu.

Wówczas nie potrzebowałaby też mówić o swej konstytuancie, jako o czynniku, który ma określić przyszłe Polski granice. Raz przyznając narodowi polskiemu prawo do stanowienia o sobie, nie można, zasadniczo biorąc, stawiać go w zależności od obcych ciał prawodawczych, chociażby szło tylko o coś w rodzaju koreferatu. Znów natykamy się jakgdyby na ślad dawnych pojęć p. Milukowa, iż sprawa polska jest wewnętrzną sprawą rosyjską — ślad coprawda nikły, ale zgoła zbyteczny. Skoro po akcie piątego listopada opinia polska w Rosyi uznała jednomyślnie, że sprawa polska jest międzynarodową i tylko międzynarodowo może być załatwioną, to po proklamacyi rządu petersburskiego mogła się była tylko utwierdzić na tem stanowisku, którego niczem ograniczać nie wolno.

Z tego samego punktu widzenia zbytecznym i nieaktualnym jest ustęp o jakiejś bliżej nieokreślonej „wolnej unii militarnej“, jaką miałaby przyszła Polska złączyć się z Rosyą, „aby utworzyć silny wał przeciw naciskowi państw centralnych na ludy słowiańskie“. Ta koncepcya Polski, jako przyczółka mostowego, nie mieści się zupełnie w rzędzie potrzeb życiowych, ani zadań przyszłego polskiego państwa. Misya kulturalna Polski, przerwana rozbiorami, zasadzała się na pośredniczeniu między Wschodem a Zachodem, na roli pomostu, po którym mogłyby iść ku sobie dwie cywilizacye, nie na roli fortecy. Misyę tę winna Polska pełnić pod własną odpowiedzialnością i według własnych decyzyj. Trzeba, aby w Petersburgu o tem się dowiedziano i aby zdano sobie z tego sprawę, że wszelkie ograniczanie praw do stanowienia o sobie, z zasadniczem ich przyznaniem nie licuje, że wszelkie związki, sojusze czy konwencye militarne są sprawą wewnętrzną państwa niezawisłego i że ono tylko o nich może rozstrzygać. Nie wątpimy, że i to podstawowe pojęcie wejdzie do słownika, którego w sprawie polskiej dyplomacya będzie musiała używać. Słownik ten rośnie z każdym dniem, uzupełnia go coraz obficiej konieczność dziejowa odbudowania Polski i to Polski silnej, organizmu żywotnego i wspartego na tak mocnych podwalinach, aby mógł swe zadanie europejskie spełnić bez reszty.

To też oczy Polaków zwracają się obecnie ku Królestwu, gdzie na tymczasowej Radzie Stanu ciężą zadania tak ważne i tak odpowiedzialne. Przygotować ona ma organizacyę przyszłej Polski. Nie wątpimy, iż energia państwotwórcza polska znajdzie w jej działaniu wyraz jak najsilniejszy, że mnożyć się będzie liczba atrybutów państwowości polskiej wspartej jak o kamień węgielny o akt z piątego listopada, o to pierwsze zasadnicze stwierdzenie, iż Polska ma prawo być państwem niepodległem. W niektórych głosach galicyjskich przebija się jakgdyby obawa przed „zamięszaniem“, jakie rzekomo wprowadzićby mogła proklamacya petersburska w opinię Królestwa. Stanowisko Warszawy, zaznaczone w deklaracyi Rady miejskiej, jako w pierwszej enuncyacyi politycznej, a do tej pory utrzymane konsekwentnie przez ogół, nie daje, naszem zdanie, podstawy do takich przypuszczeń. Społeczeństwo nauczyło się liczyć z faktami i tylko z faktami, do nich jedynie stosując swe postępowanie. Słowa nic w tem zmienić nie zdołają. Wojna wpoiła mu to realne pojmowanie zadań politycznych i aktualności — ona też prowadzi je ku dalszej budowie państwowości polskiej, po wspólnej linii interesu własnego i państw centralnych, w myśl manifestu z dnia 5. listopada, jako punktu oparcia słusznych praw i niezmiennych dążeń narodu.

Najbliższe zadania Austryi.

Świąteczna „Frankfurter Zeitung“ ogłasza obszerny artykuł b. ministra austryackiego Dr Kleina w sprawie przyszłego ukształtowania stosunków poitycznych i gospodarczych w Austryi. Artykuł ten zasługuje na uwagę z tego względu, że wypowiada szereg życzeń, które nie tyle może ze stanowiska austryackiego, ile raczej ze stanowiska niemieckiego w stosunku do swego sojusznika są wyrażane. Ostatni manifest ces. Wilhelma stwarza w Niemczech nową sytuacyę i oryentacyę polityczną, której echo odbić się musi w pewnej mierze także i w Austryi. Przewiduje to Dr. Klein i wskazuje nawet, w jakiej dziedzinie te echa odezwać się winny.

Na pierwszy plan wysunął były minister sprawę narodowościową. Otwarcie oświadcza, że obecna wojna wykazała jasno, które narodowości w Austryi mogą uchodzić za element twórczy i współdziałający, które zaś za element rozkładowy. Ci, którzy w tej walce stali na uboczu — powiada Dr Klein — spotkają się z tą nieprzyjemnością, że w o j n a p r z e k r e ś l i w s z y s t k i e i c h p l a n y, a po doświadczeniach, zresztą publicznie znanych, wszelkie usiłowania zewnętrzne podkopania wierności państwowej w obywatelach, spotkają się z energicznym odporem. Austryacka polityka narodowościowa była zazwyczaj bardzo uprzejma, wobec czego znosić musi obecnie niejeden ciężki zarzut. Wprawdzie zasadniczo, wobec wydarzeń na wschodzie, z m i e n i ć s i ę n i e b ę d z i e m o g ł a, ale władza państwowa nie będzie już spokojnie patrzeć na to, jak przeciwności narodowościowe b ę d ą s i ę n a d m i e r n i e z a o s t r z a ł y. Nabrała także większej wartości równowaga, która panować musi między tem, co państwo daje, a tem, co w zamian otrzymuje. Państwo musi nauczyć się innej gospodarki swą władzą.

Dr Klein sądzi, że wszyscy, zarówno narodowości, jak i poszczególne grupy społeczne, ograniczyć muszą swe aspiracye. — Ustępstwa czynione komukolwiek nie mogą w niczem naruszać jednolitości państwa i jego aspiracyi.

Co do zmian w wewnętrznej polityce państwa — niezależnie od kwestyi narodowościowych — uważa Dr Klein zmiany takie tylko wtedy za możliwe, jeśli w związku z niezależną Polską, p r z e z n a d a n i e a u t o n o m i i G a l i c y i, z m i e n i ą s i ę s t o s u n k i p a r l a m e n t u a u s t r y a c k i e g o. Niemiecki premier wskazał w marcu w pruskim parlamencie, że po wojnie cała wewnętrzna polityka musi się stać bardziej ludową. To samo prawie powiedział niedawno austryacki minister spraw zagranicznych, kiedy oświadczył, że stanowi średniemu i szerokim masom ludności przyznać trzeba największe zasługi w wojnie.

Polityka ludowa w Austryi — pisze Dr Klein — powinna dać klasom dotychczas tego pozbawionym prawo wyborcze, albo też lepsze ordynacye wyborcze sejmowe i gminne. Także widoki przyznania k o b i e t o m czynnego i biernego prawa wyborczego znacznie się poprawiły. Zwłaszcza w radach gminnych byłoby odpowiednie dla nich pole do działania.

Były minister wypowiada się bardzo stanowczo z a w e w n ę t r z n e m o d m ł o d z e n i e m a d m i n i s t r a c y i p a ń s t w a, oraz za zmianą w przyznanem krajom poszczególnym samorządem prawie gospodarki. Uważa, że s z k o l n i c t w o l u d o w e n a l e ż y t a k ż e, p o d o b n i e j a k s z k o ł y ś r e d n i e p o d p o r z ą d k o w a ć w ł a d z y p a ń s t w o w e j, a n i e k r a j o w e j.

Omówiwszy następnie znane postulaty przemysłowe Austryi i jej wspólne gospodarcze interesy, wiążące ją z Niemcami, wskazuje b. minister na konieczność jak najszybszego rozwinięcia handlowych dróg wodnych.

Pojawienie się tego artykułu w obecnej chwili, zwłaszcza o ile chodzi o jego wewnętrzno-polityczny program, jest dosyć znamiennem. **H.**

Polskie ministerstwo oświaty.

Szkolnictwo w Królestwie, aczkolwiek spolszczone w języku wykładowym i w składzie nauczycielskim, pozostaje dotychczas pod naczelnym kierunkiem władz okupacyjnych, które mianują nauczycieli, zatwierdzają plany naukowe i rozstrzygają o systemie wychowania młodzieży. Obecnie, jak dowiadujemy się z pism, wychodzących za dawnym kordonem, stan ten, tworzący z natury rzeczy tylko prowizoryum, ma uledz zmianie: władzę naczelną nad szkołami obejmie tymczasowa Rada Stanu, względnie organ jej, Departament wyznań i oświecenia. Tym sposobem Departament ten zamieni się w istotne polskie ministerstwo oświaty.

W ważnej tej sprawie otrzymuje „Gazeta Polska“ następujące informacye z Warszawy:

Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego zajęty jest pracami przygotowawczemi w przededniu objęcia szkolnictwa polskiego w Królestwie Polskiem. Między innemi Departament pragnąc zobrazować stan szkolnictwa średniego, przystąpił do zestawienia odpowiednich danych statystycznych. W tym celu rozesłał do szkół średnich męskich i żeńskich odpowiednie kwestyonaryusze, dotyczące spisu nauczycieli, liczby uczniów według klas i wyznań, wiadomości finansowych o szkole i liczby lekcyj tygodniowych ogółem i w poszczególnych klasach. Odpowiedzi na kwestyonaryusze zaczynając już napływać. Takież kwestyonaryusze będą również rozesłane do seminaryów nauczycielskich i kursów pedagogicznych.

Komisya dla spraw szkolnictwa ludowego opracowuje ustawę normalną, według której mają być urządzone i prowadzone szkoły początkowe w Królestwie Polskiem. Z innych prac wymienić należy opracowanie programu seminaryów nauczycielskich, regulaminu egzaminów dojrzałości dla uczniów i uczenic szkół średnich oraz eksternistów i eksternistek. Departament porozumiał się już z organizacyami nauczycielskiemi w Królestwie Polskiem, które również udają się do Departamentu w różnych sprawach.

Działem oświaty w Departamencie kieruje dyr. Józef Pomorski, sprawami wyznaniowemi wicedyrektor Departamentu prof. St. Smolka. Dział szkolnictwa średniego powierzono p. Władysławowi Wójcickiemu, dział szkolnictwa początkowego p. Zygmuntowi Gąsiorowskiemu.

Ze spraw kościelno-politycznych.

Z powodu notatki o uznaniu prowizorycznego rządu przez Watykan. — „Wojenny“ Konsystorz papieski. — Opieka duchowa nad jeńcami w Rosyi.

Rządy europejskie uznają jeden po drugim nowy porządek w Rosyi; i państwa centralne mimo wojny, odnoszą się z sympatyą, co jest zresztą zrozumiałe, do rosyjskiego narodu wyzwolonego z pod jarzma caratu. Zupełnie też zrozumiałą jest niecierpliwość, z jaką opinia wyczekuje, na jakiem też stanowisku stanie Stolica św. wobec nowych rządów w Rosyi. Jak zapewnia „Corriere della Sera“, miały dzienniki rosyjskie, francuskie i angielskie donieść o przesłaniu z Watykanu życzeń dla prowizorycznego rządu w Petersburgu, chociaż podobno jeszcze Stolicy św. nie zawiadomiono oficyalnie o dokonanych zmianach. Zgodnie notują obce gazety, jako rzecz nieulegającą żadnej wątpliwości, że w Watykanie oceniają (dotychczas niewiadomo, co pisze oficyalny organ „Osservatore Romano“) nowe wydarzenia jako ogromnej doniosłości i korzystne dla katolicyzmu. W Rosyi tyle zaszło już nieoczekiwanych wypadków, na tyle jeszcze zanosi się zmian, że zrozumiałe są nadzieje Rzymu. Chwilowa np. ulga dana Kościołowi po wojnie japońskiej, jak była korzystną dla katolicyzmu, dobrze wiadomo. Ukaz carski tolerancyjny z r. 1905 przez wielu porównywany z medyolańskim edyktem przyniósł znaczne korzyści Kościołowi rzymskiemu na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, szkoda wielka, że późniejsze czynowniczo-popowskie tłómaczenia i pojmowania carskiego pisma powstrzymały tak pięknie zainicyowany powrót nieunitów na łono rzymsko-katolickiego Kościoła. Przeprowadzenie zapowiedzianego uregulowania stosunku Kościoła do państwa (tuby np. należało odpowiednie i rychłe obsadzanie stolic biskupich, wznowienie nieprawnie zniesionych dyecezyi, zwrot majątków kościelnych, organizacya i odpowiednie udotowanie seminaryów duchownych i kleru), jak niezmiernej byłoby doniosłości, zbyteczne rozwijać. Obiecano zniesienie ograniczeń wszelkich, zniknęłyby więc, choćby tylko o jednym wspomnieć, barbarzyńskie zakazy nauczania w języku ojczystym, w szkołach stosowane za czasów caratu — że i z tego byłby zysk dla katolicyzmu, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Dla cerkwi ma rząd przeprowadzić odpowiednią reformę — oczywiście uczynićby to musiał przy pomocy duchowieństwa o wyższem wykształceniu; zachodzi jednak obawa, by jej nie przeprowadził w duchu nacyonalistycznym, któremu nieraz ulegają ci na zachodnich nacyonalistyczno-protestanckich dziełach i wzorach kształceni duchowni. Wznowienie patryarchatu moskiewskiego pociągnęłoby prawdopodobnie jeżeli nie usunięcie, to przynajmniej osłabienie cezaropapizmu; może to odbiłoby się dodatnio na klerze i wiernych i mogłoby być krokiem naprzód ku zbliżeniu się do Rzymu? Rzym zdaje sobie chyba dobrze sprawę ze wszystkich możliwych konsekwencyi i w tem omawianem wyżej znaczeniu prawdziwą byłaby notatka medyolańskiego dziennika o wielkich nadziejach obudzonych w Watykanie z powodu dokonanych zmian w Rosyi.

Jeszcze przed zwołaniem konsystorza omawiano żywo w prasie kwestye, o jakich miała być według rachub niektórych mowa na tem „wojennem“(!) posiedzeniu papieskiego senatu. Z pewnego rodzaju pobłażliwością pisali niektórzy włoscy korespondenci, że wprawdzie lepiejby było, gdyby Papież zaraz był mówił o niektórych sprawach, a nie dopiero po tylu miesiącach strasznej wojny, ale przecież „nareszcie“ doczekano się itd. Dziennikowi watykańskiemu było jednak za dużo tego mentorowania ze strony niepowołanych doradców i dlatego w artykule z 22. marca ostro zaznaczył, że Ojciec św. najlepiej wie, kiedy mówić trzeba i można, a kiedy nie i nie potrzebuje uwag, zwłaszcza od tych, których cechuje — ignorancya w sprawach, tyczących się Kościoła. Na konsystorzu omawiano tylko sprawy kuryalne, podział kompetencyi kongregacyi, obsadzanie biskupstw itd., a więc sprawy nie mające nic wspólnego z wojną. Prasa włoska po chwilowem zakłopotaniu usiłowała wytłómaczyć, dlaczego kwestyi wojennych nie poruszył Papież; oto musiał wskutek zaszłych nieprzewidzianych wypadków zmienić treść allokucyi; znowu jednak „Osservatore Romano“ (23. kwietnia) nie bez domieszki ironii skonstatował, że bardzo mylą się włoscy korespondenci, bo konsystorz tak się odbył, jak był planowany od dawna, omówiono kwestye zamierzone itd.

Według „Salzb. Kztg“ nr 13 opieka duchowa nad jeńcami zorganizowana jest we Francyi, Włoszech i Anglii, w Austryi i w Niemczech jest ona nawet „wzorowa“, głównie dzięki pomocy świeckiego kleru. Zawdzięczają wiele jeńcy wielkodusznej inicyatywie i rozporządzeniom Ojca św., skierowanym do episkopatu i kleru. Tak np. Papież wprost nakazał kapelanom wziętym do niewoli, zrzec się dobrodziejstwa wymiany, by mogli właśnie poświęcić się pracy nad swymi ziomkami. Najgorzej podobno przedstawia się sprawa opieki duchowej w Rosyi — wziętych do niewoli kapłanów austryackich jest jak pisze cytowane czasopismo koło 50 — kler katolicki zwłaszcza w t. zw. „krajach zabranych“ i nieliczny i mający ogrom pracy chyba nie wiele może zapobiedz brakom. Biskup polowy Bjelik postanowił więc w porozumieniu się z ministeryum wojny i episkopatem zająć się organizacyą opieki nad jeńcami austryackimi w Rosyi. Po otrzymaniu wykazów z Rosyi o liczbie, narodowości i wyznaniu wziętych do niewoli, wysłana ma być z każdej dyecezyi pewna liczba kapłanów odpowiednio do potrzeb. Ci kapłani mają być internowani w obozach jeńców do końca wojny lub do pewnego ściśle określonego czasu. Na razie biskup polowy zwrócił się do ordynaryatów, z wezwaniem o wyznaczenie choć po 2 kapłanów z każdej prowincyi władających kilku językami, a moralnie i politycznie pewnych. Cenne zestawienia o organizacyi opieki nad jeńcami w Niemczech podaje „Allg. luth. Kztg“ r. 1916 nr 20—22; zapowiedzianego sprawozdania niemieckiego episkopatu nie ogłaszono — jak się zdaje — w dziennikach Rzeszy i w Austryi, nie było też prawdopodobnie urzędowych zestawień. Gdy się okażą, będą cennym przyczynkiem do apologetyki. **Peem.**

Chełm domaga się zwrotu kościołów.

W Chełmie gromadzone są obecnie podpisy pod następującą petycyę:

My niżej podpisani mieszkańcy m. Chełma i okolicy zwracamy się do Szanownego Komitetu Powiatowego o poparcie, gdzie należy, naszych żądań co do zwrócenia Kościołowi rzymsko-katolickiemu świątyń katolickich zabranych i przerobionych przez rząd rosyjski na cerkwie prawosławne.

Miasto Chełm w początkach 19 stulecia posiadało trzy kościoły rzymsko-katolickie a mianowicie: ks. ks. Pijarów obecnie parafialny, ks. ks. Reformatów i kościół Św. Ducha tak zw. szpitalny. Obecnie mamy tylko jeden kościół wspomniany popijarski, inne zostały przez rząd rosyjski przerobione na cerkwie prawosławne. Kościół Św. Ducha przy ulicy Lubelskiej został zabrany jeszcze w 1810 r. zaś reformacki w 1868, po kasacie zakonów.

Kościoły te, a obecnie cerkwie, były fundowane pierwszy w 1476 r., drugi 1750 r. odrazu jako kościoły rzymsko-katolickie nigdy zaś cerkwiami unickiemi ani tembardziej cerkwiami prawosławnemi nie były. Obecnie słusznem jest ze wszelkich względów, by świątynie i fundowane przez naszych praojców, dla naszego wyznania, gdzie pradziadowie i ojcowie nasi modlili się a nawet i wielu z nas w czasach swego dzieciństwa, zabrane nam drogą przemocy i gwałtu przez rząd ros., wróciły napowrót do prawych właścicieli t. j. do mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego.

Po za względami prawno-politycznymi przemawiają za zwróceniem tych świątyń i względy praktyczne. Parafia Chełmska liczy około 10.000 dusz, pozatem w kościele Chełmskim bywa bardzo dużo ludzi z sąsiednich parafii, tak że ten jedyny kościół w Chełmie był zawsze przepełniony i znaczna część modlących się stała na podwórzu kościelnem. Potrzeba więc drugiego kościoła była zawsze paląca, a względy polity-

czne stały zawsze na przeszkodzie. Teraz więc, gdy mamy możność otrzymać to, co nam się słusznie należy, prosimy o odpowiednie poparcie naszych starań.

Dla informacyi dodajemy, że w kościele Św. Ducha jest obecnie cerkiew unicka urządzona przez władze wojskowe, która jednak mogłaby z łatwością dla potrzeb żołnierzy unitów pomieszczoną być w jednej z cerkwi pułkowych przy koszarach; w kościele zaś Reformatów odprawia się obecnie nabożeństwo protestanckie.

Krakowskim dzwonom.

We mgłach poranku, wiszących na Niemnie
krakowskich świątyń dzwonów słyszę echa...
Cicho.. drży serce, — pierś ledwie oddecha,
słyszę: grzmią dzwony, lecz w piersi mej, [we mnie...

Odchodząc wziąłem ich pieśń złotą w siebie,
złożyłem w sercu świętą relikwiję —
i ona echem żywem w pierś mą bije,
gdy tamte kręgi roztoczą po niebie.

Na Zmartwychwstanie dziś huczą ich pieśni:
drgające tony szarpią serce moje,
jęczą w mej skroni, — ich dźwiękiem [się poję...

Cicho! ... Zmilcz serce! — Nie! Ucho me [nie śni!
To bas Zygmunta, ten oddźwięk ostatni...
Słyszysz!... Grzmi znowu!... Nie, to strzał [armatni!

Litwa, Wielka Niedziela, 1917.

Józef Galuszka.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w sobotę św. Justyna, Waleryana i Lamberta. — Jutro w niedzielę św. Anastazyi, Olimpii i Teodora.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie jutro o godzinie 4 min. 49; zachód przypada o godzinie 6 min. 31. — Długość dnia godzin 13 min. 45.

Z miasta.

(w) **PAMIĘTAJMY O NASZYCH INWALIDACH.** Na ławce plantacyjnej z okiem utkwionem w zielone gazony traw siedziało dwu inwalidów. Żelazne protezy wyłaniały się z pod szarego munduru, rozmyślali zapewne o wsi rodzinnej, budzącej się wiośnie, pługu pozbawionym oracza i przyszłej kośbie, niedostępnej już dla nich. Przypominały im ją wesołe dziewoje z grabiami na ramionach, dążące do odczyszczania trawników plantacyjnych, spoglądające wzrokiem pełnym litości na młodych inwalidów. Dolatywał ich dym papierosów, łechcący przyzwyczajone doń płuca, których brak odczuwa żołnierz. Zaciekawienie ich budziły wykrzykiwane przez roznosicieli dzienniki, lecz brak grosza nie mógł zaspokoić ciekawości, rozprószyć nudy długiego dnia bezczynnego. Pamiętajmy więc o chorych żołnierzach i inwalidach, zbierajmy dla nich dzienniki i książki, podzielmy się z papierosami, choć o nie teraz bardzo trudno, aby umilić im ciężko przeżywane czasy i kalectwo, które w pierwszych miesiącach odczuwają najdotkliwiej.

LICHWA W HANDLU SKÓRĄ. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej poruszoną została sprawa lichwy uprawianej w handlu skórą. Żydowscy handlarze wykupują na targowicy krakowskiej skóry surowe, płacąc najwyżej po 2 kor. 50 hal. za kilogram. Skóry te odsyłają handlarze do centrali w Wiedniu, która po wygarbowaniu w fabrykach odstępuje je częściowo na potrzeby administracyi wojskowej, częściowo zaś dla ludności cywilnej. Pośrednictwo handlarzy i centrali jest jednak wprost nieprawdopodobnie kosztowne. Kilogram skóry, który w stanie surowym kosztuje 2 kor. 50 hal., sprzedają sklepy krakowskie po 60 do 90 koron. Takie ceny wynikają z kalkulacyi centrali skórnej. Różnica między ceną kupna i sprzedaży skóry jest tak ogromną, że mówi sama za siebie. Handlarze i centrala uprawiają tu oczywiście niesłychaną lichwę na szkodę szerokich warstw ludności. Wedle obliczeń fachowych, podanych w Radzie m. przez p. Kosubudzkiego, handlarze zakupili w Krakowie w ciągu roku skór surowych koło 435.000 kilo za cenę 1,087.500 koron. Gdy skóry te wróciły z Wiednia do Krakowa wygarbowane, kosztowały co najmniej 220 milionów koron. Tyle zapłaciła za nie ludność naszego miasta. Faktycznie jednak mieszkańcy Krakowa zapłacili znacznie wiącej. Wiadomo bowiem, że w ostatnich miesiącach żydowscy handlarze sprzedawali majstrom szewskim skóry na podeszwy po cenie koło 120 kor. za kilo.

Przy tem podnieść trzeba, że handlarze i centrala skórna wyzyskuje ludność jeszcze przez to, iż płacą nieproporcyonalnie nizkie ceny za skóry surowe w stosunku do cen mięsa. Przed wojną kilo żywej wagi bydła kosztowało 1 kor. 20 hal., kilo skóry 1 kor. 50 hal. Obecnie kilo żywej wagi bydła płaci się koło 4 kor. 50 hal., kilo skóry surowej 2 kor. 50 hal. Różnica jest tu rażącą, na niekorzyść ceny mięsa, która oczywiście o tyle jest wyższą, o ile skóry, stanowiące bardzo znaczną pozycyę w kalkulacyi cen mięsa, są tańsze.

Cyfry przytoczone świadczą aż nadto wymownie o lichwiarskim wyzysku, który uprawiają żydowscy handlarze i centrala skórna, na szkodę najszerszych warstw ludności. Spodziewać się należy, że powołane władze państwowe zajmą się tą sprawą i położą kres niesłychanej lichwie.

ZAKAZ UŻYWANIA MĄKI W CUKIERNICTWIE. Wojenny Urząd żywnościowy wydał w dniu 17 marca b. r. rozporządzenie, zakazujące używania wszelkiej mąki w przemyśle cukierniczym. Rozporządzenie to weszło obecnie w życie. W celu kontroli, czy rozporządzenie to jest ściśle przestrzegane, organa magistratu i policyi przeprowadzać będą w przedsiębiorstwach cukierniczych szczegółowe rewizye.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz jedenasty „Kaligula“ K. Rostworowskiego z p. Leonardem Bończą w kreacyi tytułowej, a z pną Różą Łuszczkiewicz w roli Lollii; jutro ostatnie w obecnym cyklu powtórzenie świetnego dramatu, który osiągnął niebywały u nas sukces, wypełniając salę po brzegi na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach. W jutrzejszem powtórzeniu w roli Cajusa występuje p. Stanisławski, a jako Lollia pna Jadwiga Turowiczówna.

Jutro popołudniu „Złoty cielec“ A. Dobrzańskiego i „Grzegorz Dandin“ Moliera.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu o godz. 3 powtarza scena ludowa, jako popularne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, atrakcyjną baśń p. t. „Janek i Franek w krainie cudów“ z pp. Harasimowiczówną i Walewską w rolach tytułowych; wieczorem wesoła operetka Fr. Lehara „Wesoły astronom“ z pp. Krajewską, Harasimowicz, Zimajer, Millerem i Minowiczem w partych głównych.

Jutro po południu o godz. 3 i pół „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Twardowski na Krzemionkach“ J. N. Kamińskiego.

KONCERT ROSENTHALA. Zapowiedziany na piątek 20 bm. koncert Maurycego Rosenthala, jednego z najgłośniejszych pianistów obecnej chwili, wywołał, jak świadczy niewielka ilość pozostałych biletów, duże zainteresowanie. Rosenthal na koncercie krakowskim odtworzy Brahmsa „Sonatę F-moll“, „Capriccio H-moll“, „Gawot Glucka“, oraz „Waryacye na temat Pagawiniego“, jeden z najtrudniejszych utworów literatury fortepianowej, następnie Schumanna „Schlummerlied“ i „Traumeswirren“. Mendelssohna: „Trzy pieśni bez słów“, oraz cykl poematów Chopinowskich. Powyższe kompozycye stanowią zazwyczaj punkt ciężkości w programach Rosenthala i wzbudzają wszędzie w jego interpretacyi entuzyastyczny podziw. Ostatnio grał je świetny pianista z początkiem kwietnia b. r. w Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie, gdzie witano jego występy z wielkiemi pochwałami. Wobec powszechnego zainteresowania się u nas koncertem otrzymało „Krakowskie Biuro koncertowe“ pozwolenie na dostawienie kilkudziesięciu krzeseł w sali „Sokoła“. Bilety na dostawione krzesła po kor. 4.40 i 3.30 są do nabycia od piątku, t. j. 13 b. m., w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A-B.

ODCZYT O SYCYLII p. Rychter-Janowskiej budzi ogólne zainteresowanie. Wzrasta ono tembardziej, że odczyt, osnuty na wrażeniach z podróży artystki po Sycylii, ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Na pierwszym odczycie przesuną się: Palermo, Katakumby palermiańskie, Monreale, Etna, Stromboli, Messyna. Odczyt odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 11 przed południem w sali kino „Wanda“. Zarówno treść odczytu, jak i przeznaczenie dochodu na cele Domu rodzinnego dla dzieci sierot po legionistach zapewniają mu powodzenie. Ceny miejsc po 2.20 k., 1.10 k. i 50 hal.

CZAS LETNI NA KOLEJACH. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: W nocy z dnia 15 na 16 kwietnia b. r. wprowadza się na c. k. kolejach państwowych tak zwany czas letni w ten sposób, że wszystkie zegary posuwa się o godz. 2 na godz. 3. Od tej chwili odbywać się będzie ruch na kolejach według czasu letniego.

Dla uregulowania ruchu pociągów osobowych w nocy krytycznej, odpadną niektóre rozkładem przewidziane pociągi, a zamiast nich będą kursowały pociągi nadzwyczajne, które o godz. 3 w nocy przejdą w zwykły rozkład. W obrębie tutejszej c. k. dyrekcyi przedstawiają się te zmiany następująco: Na szlaku Zwardoń-Nowy Sącz odejdzie pociąg Nr. 54 A, z Nowego Sącza zamiast o godz. 11.30 min. wieczór, o godz. 10.20 min. wieczór. Na szlaku Orłów-Tarnów odejdzie z Orłowa pociąg Nr. 403 zamiast o godz. 2.18, o godz. 1.30 w nocy. Pociąg Nr. 412 odejdzie z Nowego Sącza zamiast o godz. 12.33 w nocy, już o godz. 11.40 w nocy. Z Tarnowa odejdzie pociąg Nr. 30 zamiast o gdz. 10.53, o godz. 10.15.

Na szlaku Dębica-Rozwadów odejdzie pociąg Nr. 204 A. z Rozwadowa zamiast o godz. 1.56 w nocy, już o godz. 12.50 w nocy.

Ponadto w obrębie c. k. dyrekcyi kolei północnej odejdzie pociąg Nr. 1423 z Trzebini zamiast o godz. 10.05 wieczór, o godz. 9 wieczór i to tak w kierunku do Kielc, jak i do Ząbkowic (Warszawy). Podróżni z Krakowa, chcąc osiągnąć to połaczenie, muszą wyjechać pociągiem Nr. 28, odjeżdżającym z Krakowa o godz. 6.20 wieczór.

Ulegną też zmianie odjazdy pociągów Nr. 5, 7, 19, 25 i 27 z Wiednia.

W obrębie c. k. dyrekcyi lwowskiej odjadą 15 kwietnia pociąg Nr. 20 i 22 w kierunku do Krakowa i pociągi Nr. 2201 i Nr. 5501 w kierunku do Sokala ze Lwowa, a pociąg Nr. 316 z Chodorowa do Lwowa o godzinę wcześniej.

W obrębie c. i k. komendy wojskowych kolei w Radomiu ulegną zmianie odjazdy z Granicy pociągów Nr. 917 do Ząbkowic (Warszawy) i Nr. 15 do Dęblina (Lublina), a będą miały połączenie z Krakowa od pociągu Nr. 28 (odjazd z Krakowa 6.20 wieczór).

Wogóle zwraca się uwagę, że w krytycznej nocy na utrzymanie połączeń w stacyach węzłowych nie można wskutek zmiany czasu liczyć z całą pewnością.

KRADZIEŻ AKTÓW SĄDOWYCH. W dniu 17 b. m. przed trybunałem kraj. sądu karnego w Krakowie odbędzie się rozprawa przeciw J. Petrzykowi, b. auskultantowi sądowemu, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, oraz P. Kornowi, Stefanowi Starkowi, Andrzejowi Wierzbanowskiemu i Andrzejowi Funkowi, obwinionym o współudział w zbrodni. Oskarżony Petrzyk z końcem roku 1914 zabrał z sądu powiatowego karnego akta spraw karnych przeciw wymienionym kupcom, obwinionym o lichwę żywnościową i wydał je interesowanym w celu zniszczenia, za co otrzymał wynagrodzenie pieniężne. Akta karne wydawał Petrzyk i odbierał wynagrodzenie za pośrednictwem niejakiego Władysława Weissa. Niektórzy z oskarżonych pełnią obecnie służbę wojskową.

Z Polski i ze świata.

SKUTKI POWODZI POD WARSZAWĄ. Jak donoszą dzienniki warszawskie, tegoroczny wylew Wisły wyrządził niemało szkód w zakresie ogólnego planu urządzeń regulacyjnych. Szkody te nie są jeszcze szczegółowo zbadane i stwierdzenie ich nastąpi po opadnięciu wód. Obecnie stwierdzono, że wskutek wylewu, cała łacha wilanowska pod Siekierkami zamulona jest piaskiem. Wisła, zamiast naturalnego biegu, skierowała swe wody na Siekierki, co wymagać będzie przeprowadzenia robot dla uregulowania nienormalnego biegu rzeki.

FUNDUSZ IM. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. Jak donosi lwowskie „Diło“, na wiadomość o bliskim powrocie metropolity hr. Szeptyckiego z Rosyi, utworzył się we Lwowie specyalny ruski komitet, który postawił sobie za zadanie zebrać fundusz wieczysty, najmniej 1 miliona koron, na cele opieki nad ruskiemi sierotami wojennemi. Funduszem tym zarządzać będzie metropolita Szeptycki. Na czele tego komitetu stoją między innymi posłowie: Romańczuk, Kost' Lewicki, Oleśnicki i in.

Z KĘT piszą nam: Dzięki inicyatywie i za usilnem staraniem tut. wikaryusza ks. Jeżego, jako prezesa miejscowego Stow. rękodzielników pod wezwaniem „św. Józefa“, odbyło się w Kętach w Poniedziałek Wielkanocny przedstawienie amatorskie „Męczennicy kartagińscy“ i „Zaślubiny z przeszkodami“. Czysty dochód z tego przeznaczono w części na rzecz K. B. K., a w części na rozmaite inne cele humanitarne. Wobec tego, że publiczność bardzo dopisała, że już w krótkim czasie wszystkie miejsca były zakupione, przedstawienie ma być powtórzone w dniu 15 b. m., Wykonawcy wywiązali się wybornie z zadania.

WYSTAWA TEATRALNA WE LWOWIE. W zamierzonej przez zarząd Stow. „Teatr Niezależny“ wystawie projektów dekoracyi teatralnej i kostyumów przyrzekło wielu artystów czynny współudział. Nadto zdołano dla historycznej części wystawy pozyskać od właścicieli zbiorów liczne przedmioty artystyczne, odnoszące się do historyi teatru i sztuki dramatycznej w Polsce. Wystawa otwartą będzie z początkiem maja w salach Towarzystwa sztuk pięknych.

Z CZĘSTOCHOWY donoszą do „Kur. Zag.“: W ostatnich czasach wiele nieruchomości w śródmieściu Częstochowy i na ulicach bocznych przechodzi z rąk chrześcijańskich w ręce żydowskie. Jest to objaw bardzo smutny i rokujący wcale nie różową przyszłość, a zważywszy, że handel polski, który przed wojną dopiero rozpoczął się rozwijać, został również powstrzymany w swym rozwoju, powiedzieć należy otwarcie, że wszelka własność polska kurczy się bardzo. W ulicy Panny Maryi tylko kilka domów pozostaje jeszcze w rękach polskich, a w ulicach bocznych żydzi poczynają również nabywać domy i place; nasuwa się wobec tego pytanie: co pozostanie w naszych rękach? Niechaj przykazaniem chwili obecnej będzie: musimy utrzymać w swych rękach wszelką własność polską!

TYFUS PLAMISTY. W czasie od 25 do 31 marca b. r. było w Galicyi 148, a w innych krajach austryackich 38 wypadków tyfusu plamistego.

KAMIENIOŁOMY I GIPS W MIECHOWSKIEM. Piszą nam: Wydział inżynieryi, pod kierunkiem st. inż. p. Tychoniewicza, dla konserwacyi dróg bitych i budowy nowych traktów, odkrył kilka wielkich kamieniołomów. Do najwspanialszych należą: we wsi Częstoczowice pod Książem w pokładach 3-rzędowych, gdzie wydobywa się białe kwarcyty, piaskowce i piaski przy pomocy kolejki. Drugi kamieniołom, we wsi Zerkowice nad Dłubnią, dostarcza twardego wapienia jurskiego. Między wsiami Koniuszą a Posądzą, niedaleko Proszowic, odkryto pokłady gipsu drobno-krystalicznego z obfitą ilością czystej siarki rodzimej. Dla eksploatacyi tej rudy ma być przedłużona kolej żelazna z Kocmyrzowa do Proszowic.

OSOBLIWA PROŚBA. Żydowscy radni m. Siedlec, których wybór unieważniono z powodu nieznajomości polskiego języka, zwrócili się do władz okupacyjnych z prośbą, by mimo to zatwierdzono ich w urzędowaniu. Do tej pory odpowiedź nie nadeszła.

DYMISYE EPISKOPÓW PRAWOSŁAWNYCH. Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ donosi: „Na mocy rozporządzenia oberprokuratora Synodu, W. Lwowa, dostali dymisyę: metropolita petersburski Pitirim, metropolita moskiewski Makarij i episkop Izydor, osobisty przyjaciel Rasputina.

DYGNITARZE SZALEŃCY. Według wiadomości z Petersburga, objawy szaleństwa wśród wyższych dygnitarzy rosyjskich stają się coraz częstsze. Ochmistrza dworu Frederiksa musiano zamknąć w zakładzie dla obłąkanych. W raportach urzędowych doniesiono, że aresztowani gubernatorowie twerski i samarski objawiają roztrój umysłowy. Prezes sądu marynarki Matwielenko odebrał sobie życie w więzieniu.

Znajdujący się w twierdzy Petropawłowskiej b. prezes Rady ministrów, Goremykin, dostał obłąkania pod wpływem przeżywanych wypadków.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODWYŻSZENIE CEN GAZU. Krakowska Gazownia miejska zawiadomiła konsumetów, że komisya gazowo-elektryczna Rady m. Krakowa na posiedzeniu w d. 27 marca uchwaliła podnieść ceny gazu z tem, że nowe ceny będą liczone, począwszy od rachunku za miesiąc maj 1917 r. Wobec tego od maja 1917 obowiązywać będzie następująca taryfa: 1) 1 m^3 gazu do oświecenia, grzania i gotowania 26 h., 2) 1 m^3 gazu do opalania mieszkań i sklepów 20 h., 3) 1 m^3 gazu do motorów 18 h.

Powyższe ceny gazu do opalania i do motorów będą mogły być liczone, o ile tenże jest mierzony osobnymi gazomierzami.

Komisya gazowo-elektryczna została zmuszoną do powzięcia tej uchwały ze względu na to, że ceny wszystkich artykułów, niezbędnych do wyrobu gazu, poszły obecnie znów znacznie w górę. Ceny gazu musiały być zatem podwyszone, ażeby choć częściowo pokryć podrożenie własnych kosztów produkcyi.

NA LEGIONY. PP. Józef Męciński, prezes Twa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Tadeusz Sroczyński, marszałek powiatowy w Jaśle złożyli do rąk wiceprezesa Naczelnego Komitetu Narodowego Prof. Dra Jaworskiego kwotę 2000 kor. na cele N. K. N.

ODZNACZENIE. Adam Wessely, nadpor. 34 pułku obr. kraj., odznaczony został złotym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Z POWODU ŚMIERCI ś. p. Waleryi Momidłowskiej, matki c. k. starszego lekarza powiatowego, Dra Waleryana Momidłowskiego, urzędnicy c. k. starostwa krakowskiego zamiast wieńca na trumnę złożyli na K. B. K. kwotę 43 koron.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.
Sobota: „Kaligula“.
Niedziela popołudniu: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“ — wieczorem „Kaligula“.

Repertuar teatru ludowego.
Sobota popołudniu: „Janek i Franek“ — wieczorem: „Wesoły astronom“.

Nauka, literatura, sztuka.

NOWE PRZEKŁADY BOY'A: Dzieje Tristana i Izoldy odtworzone wedle dawnych legend i poematów przez Józefa Bedier (dzieło uwieńczone przez Akad. francuską); 2) Benjamin Constant: Adolf; 3) X. Prevost: Historya Manon Lescaut; 4) Crébillon syn: Noc i chwila; Igraszki kącika przy kominku. (Biblioteka Boy'a tomy 14. 15, 16 i 13).

Głębokim trójdźwiękiem miłości nazywa Boy-Żeleński Dzieje Tristana i Izoldy, Adolfa i Historyę Manon Lescaut we wstępnem słowie do przekładu romansu Prevosta. „Tristan i Izolda to myt, w całej czystości mytu i symbolu — Adolf i Manon to ułamki tegoż mytu, odbite w krzywem zwierciadle fali życia. Historyę miłości Tristana i Izoldy, opiewaną w rozlicznych poematach średniowiecznych spopularyzował w ostatnich kilku dziesięciu latach w całym świecie dramat muzyczny Wagnera, będący indywidualną parafrazą poematu Gotfryda ze Strasburga. Niejeden głośny filolog starał się rozwiązać gordyjski węzeł krzyżujących się opowieści na temat miłości sławnego rycerza z Kornwalii i żony starego króla Marka. Dla rozpraw uczonych źródło to nigdy bić nie przestanie. Ale podczas kiedy filolog niemiecki Wolfgang Golther przed dziesięciu laty ogłosił krytyczną pracę o starych poezyach i nowych przeróbkach o Tristanie i Izoldzie, następca Gastona Paris'a w Collège de France, Bedier, stał się jakby nawoczesnym drugim Homerem wobec przekazanych podań tristanowych, z których — nie metodą naukową ale zmysłem artystycznym kierując się — wysnuł urocze swoje opowiadanie. Co prawda wysnuł je, mając za sobą ogrom pracy filologicznej nad staroromańskimi tekstami, z jakiej wyniósł tę idealną busolę do sterowania po morzu legend. W romańskim zaś umyśle swoim miał Bedier z natury już „doskonałą miarę artystyczną w traktowaniu przedmiotu“. — Bedier przepoił się duchem starego bajarza, przyswoił sobie jego naiwny sposób odczuwania, prosty sposób wyrażenia. Tak o nim powiedział Gaston Paris. Boy przyznaje się do uroku, jaki na nim wywarła książka Bediera i lękając się zmącić go u czytelnika, nie chce we wstępie narzucić mu go zbyt natrętnie. Płonna obawa, nieporównany tłumaczu! To samo wrażenie, jakie na Boy'u zrobił oryginał Bediera, wywołuje na czytelniku przekładu Boy-tłómacz, wzbogacając jego duszę o jeden przepiękny i niezapomniany akord muzycznem brzmieniem swojego języka, utrzymanego w przepięknie archaizującym tonie, nastrającego dziwnie od samego początku książki: „panowie miłościwi, czy wola wasza usłyszeć piękną opowieść miłości i śmierci? To rzecz o Tristanie i Izoldzie królowej. Słuchajcie“...

Druga książka z tej seryi przekładów Boy'a to Adolf, Benjamina Constant'a. Fortunat Strowski w swoim „Obrazie literatury francuskiej w XIX wieku“ mówi o nim jako o dziwnym człowieku, u którego duch analizy stał zawsze tak silnie na zawadzie życiu uczuciowemu i który, będąc tak wielkim egoistą, zdobył tyle miłości. W Adolfie opowiada o związku młodzieńca ze starszą od niego kobietą. Adolf skazuje na ciężkie cierpienia tę, którą kocha i w następstwie kochać przestaje, z którą rozstaje się w sposób dość brzydki i której żałuje później gorzko. Książkę tę możnaby uważać za protest uczucia przeciw społeczeństwu. Adolf oskarża istotnie świat, iż stał się ogólnikiem jego niskiego czynu i pchnął go nawet do niego. W rzeczywistości przedmiotem powieści jest ta niemoc serca, ta analiza, burząca uczucie, ta potrzeba i ta niezdolność kochania, które cechują chorobę wieku. Tyle Strowski. U nas ten romans psychologiczny Constanta mało znany dotychczas, należący istotnie do żelaznego kapitału literatury świata, wymaga kilku bodaj słów komentarza historycznego. Powstał w roku 1806 na tle stosunku Constant'a z panią de Stael, stosunku burzliwego, zmiennego, pełnego motywów dramatycznych. Wydany dopiero w roku 1816 jest jednym z najbardziej charakterystycznych wyrazów powieści przedbalzakowskiej, wywodzącej się „jak gdyby z nawskroś psychologicznego dramatu klasycznego, rozgrywającej się w jego ubogich i jednostajnych kulisach“.

Historya Manon Lescaut i kawalera de Grieux — oto jedyna rzecz, która pozostała z dziesiątek romansów księdza Antoniego Prevosta d'Exiles (1697—1763). Ale książka nieśmiertelna pewnie, kiedy żyje już lat blisko dwieście (wydana w r. 1731). Pierwsza to przed Nową Heloizą Rousseau'a apologia nieprzepartej namiętności miłosnej w romansie. Wiek ośmnasty nie ocenił powieści Prevosta na równi z następnym. Sławę Manon Lescaut głosił Musset w znanym wierszu:

Pourquoi Manon Lescaut, des la premiere scene,
Est-elle si vivante et si vraiment humaine,
Qu'il semble qu'on l'a vue, et que c'est un portrait?
Manon! Sphinx etonnant! veritable sirene,
Coeur trois fois feminin..

Czytał ją jeszcze na wyspie św. Heleny Napoleon.

Książka Crebillona syna jest znowu wyrazem rozluźnionych już zupełnie obyczajów we Francyi, wyrazem „kulminacyjnym tego niezużytego jeszcze radosnego kultu rozkoszy, który dyszał dokoła Crebillona. Nie był to — jak sam Boy zaznacza — pisarz wielkiej miary, ale w swoim zakresie, a jest nim niemal wyłącznie psychologia buduaru i alkowy, był niepospolitym artystą, umiał bowiem rzeczy bardzo niepoprawne opowiedzieć w sposób nawskróś poprawny. Ciekawa była karyera autora położonych na indeksie moralności książek, który w roku 1759 został królewskim cenzorem książek.

Z. J.

Wiadomości gospodarcze.

(w) **PRZESILENIE W PRZEMYŚLE WYDAWNICZYM.** Brak książek szkolnych daje się coraz bardziej odczuwać, a wraz z nim wzrastać będzie drożyzna nowych nakładów, utrudniająca biedniejszej młodzieży dostęp do szkół. Papier drożeje ustawicznie z powodu braku surogatów, potrzebnych do fabrykacyi, drożeją z niezmierną szybkością farba drukarska, smary do maszyn i inne przybory, przy trudnościach uzyskania ołowiu na czcionki i przetrzebienie do ostatecznych granic przez przeglądy personalu drukarskiego. Przesilenie papierowe odkryło także niemniej nasze zaniedbanie gospodarcze w tej dziedzinie przemysłu. Kraj, posiadający tak wielkie zapasy drzewa, dostarczający celulozę w olbrzymich ilościach na potrzeby obcego przemysłu papierowego, wysyłający tysiące jej wagonów do Prus, nie posiada obecnie nawet zakładów produkujących papier drzewny rotacyjny dla obsługi dzienników. Mamy siarkę w Swoszowicach, której eksploatacyę zaniedbano, a szmaty nasze wywozi się również z kraju, marnując w ten sposób surogaty, potrzebne dla produkcyi papieru. Sądzimy, że wielka kooperatywa leśno-drzewna, powstająca w naszym kraju, powołując przemysł drzewny do życia, nie zapomni o stworzeniu papierni, poszuka udziałów w gronie wydawców galicyjskich, którzy potrzebami swemi pokryć mogą całą produkcyę i zatrzymać w kraju miliony, wywożone za papier wyprodukowany z galicyjskiego surowca, pochodzącego z dewastacyi naszych lasów. Istniejące w kraju fabryki Zasowska i Braci Fiałkowskich w Białej, a nie funkcyonujące w czasie wojny, nie wystarczają w normalnym czasie dla pokrycia krajowych potrzeb.

NASIONA Z NIEMIEC. Władze niemieckie przepuściły do Austryi tylko szóstą część nasion, które każdorocznie z Niemiec do Austryi wywożono.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 14 kwietnia 1917.

Urzędownie ogłaszają 13 kwietnia b. r.:

Wschodni i południowo-wschodni teren: Niema nic ważnego do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Walka działowa na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach przy dobrej pogodzie jest trwale ożywiona.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer.** mpp.

Wydarzenia na morzu.

Dn. 13 bm. o świcie kilka naszych samolotów zaatakowało ciężkiemi bombami stacye pomp w Cordigoro u ujścia rzeki Padu i osiągnęło celne rzuty. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 14 kwietnia 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza dn. 13 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na północnem skrzydle koło Arras początkowe sukcesy silnych angielskich ataków na Angres i Givenchy en Gohelle wyrównane zostały naszymi kontratakami. Od drogi Arras Gavrelle do Scarpe atakujące nieprzyjacielskie dywizye dwa razy zostały odrzucone ze stratami. Na południowy-wschód od Arras rozbiło się kilka ataków, także konnicy. Przy drogach z Peronne do Cambrai i Le Catelet, mniejsze walki koło Gouzeaucourt i Hargicourt. Żywy ogień, który wczoraj obejmował Saint Quentin i południowe linie łączące, trwał dalej. Przygotowywał on francuskie ataki, które rozwinęły się dziś rano po obu brzegach Sommy.** Nie powiodły się one.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Gwałtowna walka artyleryi wzdłuż Aisne i w zachodniej Szampanii trwa dalej ze zmienną siłą. Kilkakrotnie podsuwające się oddziały** wywiadowcze **odrzucono. Przytem pozostało w naszych rękach stu Francuzów.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Położenie nie zmienione.**

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na zachodzie utracili przeciwnicy 13 aparatów lotniczych, na wschodzie dwa.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: dn. 13 kwietnia wieczór: W obszarze Arras trwa dalej silny ogień pod Bullecourt. Na froncie Aisne aż na północ od Reims trwa bitwa artyleryi. Koło Auberty (Szampania) rozbił się francuski atak. Na wschodzie nic ważnego.

Nowy minister wojny.

Wiedeń. B. kor. Cesarz zamianował jenerała piechoty Stoeger-Steinera von Steinstaetten wspólnym ministrem wojny.

(Nowy minister wojny jako kapitan i major był nauczycielem w szkole wojennej, jako jenerał-major komendantem szkoły strzelniczej armii. Z początkiem wojny brał udział jako komendant dywizyi piechoty w zwycięskim pochodzie w południowej Polsce. Wszędzie, gdzie wojska biły się pod jego wypróbowanem dowództwem, odniosły sukces. Wkrótce po wypowiedzeniu wojny przez Włochy wstąpił jenerał Stoeger na czele jednego korpusu do armii nad Soczą. W wielu bitwach trzymał zacięcie pozycye. Jenerał przynosi na ten nowy urząd wybitną wojskową wiedzę, bogate praktyczne doświadczenie, wypróbowany talent organizacyjny. Jako wódz wojskowy w odpowiedzialnych miejscach zaznajomił się z praktycznemi potrzebami wojsk frontowych. Nowy minister wojny łączy w równie wybitny sposób praktyczne doświadczenie jak i teoretyczną wiedzę).

Bitwa pod Arras.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Także w trzecim dniu bitwy pod Arras nie udało się zamierzone przez Anglików przełamanie. Po wygięciu elastycznem linii niemieckich i zmuszeniu Anglików do opuszczenia podstaw masy swej nagromadzonej artyleryi, które umożliwiły im d. 9 bm. początkowy sukces, można dziś położenie uważać jako wyrównane. Obaj przeciwnicy ciężko walczą. Anglicy, mimo że się nie cofają nawet przed największemi ofiarami, zdołali osiągnąć zupełnie nieznaczne tylko sukcesy. Szczególnie ciężkie ponieśli Anglicy straty podczas podanych ataków koło Vimy i Fampoux, oraz przy swych atakach kawaleryi z obu stron Scarpe. Koło Bullecourt ponieśli ciężką klęskę. Wszystkie ich ataki załamały się wśród nadzwyczajnie ciężkich strat. Gdzie wtargnęli do niemieckich pozycyj, zostali zniszczeni lub wzięci do niewoli.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 12 bm., godz. 3 popoł.: Między Sommą a Oizą toczyła się w nocy w dalszym ciągu walka artyleryjska ze znaczną zaciętością, zwłaszcza w pobliżu Urvillers. Na południe od Oizy zaatakowały wojska francuskie, po przygotowaniu artyleryjskiem, niemieckie pozycye na południe linii Coucy la Ville—Quincy—Basse. Po żywej walce odparliśmy Niemców aż do połud. wschod. krańca Wielkiego lasu Coucy. Kilka ważnych punktów oparcia dostały się w nasze posiadanie, mimo oporu Niemców. Niemcy pozostawili licznych poległych na placu, oraz jeńców w naszych rękach. W obszarze na półn. wschód od Soissons czynność artyleryjska i starcia patroli, zwłaszcza w odcinku Laffaux. Na północ od Aisny wdarły się francuskie oddziały wywiadowcze w kilku miejscach w niemieckie linie i wróciły z około 40 jeńcami, w czem był 1 oficer. Na wschód od Sapigneul wypędziliśmy Niemców, po żwawym ataku, z niektórych części rowów, które od 4 b. m. mieli w posiadaniu. Tym sposobem zostały francuskie linie w zupełności przywrócone.

POGRZEB KS. FRYDERYKA PRUSKIEGO.

Paryż. B. kor. „Petit Parisien“ donosi: Pogrzeb księcia Fryderyka Karola pruskiego odbył się przedwczoraj na cmentarzu w St. Etienne du Rouvray. W pogrzebie wzięło udział jako straż honorowa pół kompanii angielskiej.

Wojska francuskie we Włoszech.

Zurych. Według doniesienia szwajcarskiej ajencyi telegraficznej przybyły do Włoch wojska francuskie. Część tych wojsk znajduje się w porcie wojennym Tarencie, gdzie król odbył ich przegląd. Wojska te należały dotychczas do armii Sarraila.

435 okrętów 861.000 ton w marcu.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Według nadeszłych wiadomości zatopiono dalsze okręty handlowe nieprzyjacielskie i neutralne o pojemności 61.000 ton rej. brutto. Tem samem rezultat w marcu przedstawia się: zatopionych 435 okrętów handlowych o ogólnej pojemności 861.000 ton rejestr. brutto. Ostateczny wynik w miesiącu marcu, który będzie znany dopiero w trzeciej części miesiąca kwietnia, wyniesie nieco więcej.

Wobec fantastycznych twierdzeń prasy **nieprzyjacielskiej i neutralnej o stratach w łodziach podwodnych, stwierdza szef sztabu admiralicyi marynarki, że w obu** pierwszych miesiącach zamknięcia mórz utracono sześć łodzi podwodnych.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. B. kor. Kom. turecki z d. 12 bm.: Front Iraku: Na północ od Dijala zaatakowano ponownie nieprzyjacielską dywizyę kawaleryi i dalej ją odrzucono, mimo, że ją wzmocniono brygadą piechoty. Druga brygada piechoty, która usiłowała zaatakować nasze prawe skrzydło, została z stratami odpartą. Na granicy perskiej na północ od Sulejmanie zmuszono **do odwrotu** posuwający się na nasze graniczne ochronne pozycye pułk rosyjskiej kawaleryi.

Prądy pokojowe.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel.. W pałacu taurydzkim nastąpiło d. 11 bm. otwarcie kongresu przedstawicieli rad obwodowych delegatów robotników i żołnierzy. Poseł Czcheidze wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: Nadeszła chwila, w której ludy same muszą rozwiązać kwestyę wojny i pokoju. Możemy oświadczyć, że przyłączamy się do wszystkich tych, którzy obstają przy tem, aby wszystkie rządy natychmiast wyraziły swe zrzeczenie się z wszelkich zdobyczy i przystąpiły do przekształcenia swych traktatów. Działać musimy w tym duchu, ponieważ nasze działanie doprowadzić ma do zakończenia wojny.

Kopenhaga. B. kor. „Berl. Titende“ donosi z Sztokholmu: Szwedzcy socyaliści Barting i Riden przybyli wczoraj z podróży do Petersburga, do Haparandy. Oświadczają oni, że w Rosyi panuje silny prąd pokojowy.

FLOTA BAŁTYCKA A ROBOTNICY.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Rada delegatów floty morza bałtyckiego wystosowała do rady delegatów robotników i żołnierzy oświadczenie, w którem gani robotników domagających się 8-godzinnego dnia pracy i żąda, by we wszystkich zakładach i fabrykach pracowano z całem wytężeniem sił.

Zaprzeczenie socyalistów rosyjskich.

Petersburg. B. kor. Wobec doniesienia dzienników kopenhaskich, że socyaliści rosyjscy i niemieccy mają odbyć w Kopenhadze kongres, kierujący komitet rady delegatów robotników i żołnierzy, który obejmuje delegatów wszystkich stronnictw socyalistycznych, upoważnił ajencyę tel. petersburską do oświadczenia, że komitet wykonawczy rady, jakoteż kierujący organ rosyjskich stronnictw socyalistycznych nic nie wiedzą o tem, jakoby miał się odbyć podobny kongres i jakoby socyalistyczne partye rosyjskie miały wysłać delegatów na ten kongres.

Wojna z Ameryką.

Program wojenny Stanów Zjednoczonych

Paryż. B. kor. „Petit Parisien“ donosi z Nowego Jorku, że rząd wypracował następujący program wojenny: Użycie okrętów wojenych w wspólnej akcyi z sprzymierzonymi, dostarczania amunicyi, zaliczka trzech miliardów dolarów dla sprzymierzeńców, których zaprowiantowanie ma być również zapewnionem, wyćwiczenie jednego miliona żołnierzy w pierwszym roku, drugiego w drugim roku.

BUDOWA OKRĘTÓW POWIETRZNYCH.

Berno. B. kor. Aj. Radio donosi z Nowego Jorku: Amerykański kongres uchwalił kredyt pięciu milionów dolarów na budowę 75 okrętów powietrznych. Okręty te mają mieć długość 54 metrów, średnicy 10 metrów i być zaopatrzone w stacyę telegramu iskrowego.

Brest dla floty amerykańskiej.

Zurych. Według „Humanite“ oddany został francuski port Brest, na czas trwania wojny, flocie amerykańskiej, jako jej punkt oparcia w Europie.

KONFISKATA 14 AUSTR. PAROWCÓW.

Lugano. B. kor. „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu: Rząd zarządził konfiskatę 14 austryackich okrętów.

Argentyna do Stanów Zjednoczonych.

Berno. B. kor. Rząd argentyński ogranicza się w odpowiedzi danej Stanom Zjednoczonym w sprawie stanu wojennego z Niemcami, do potwierdzenia przyjęcia noty i do oświadczenia, że rząd argentyński wobec powodów, które Stany Zjednoczone skłoniły do wypowiedzenia wojny Niemcom, uznaje uprawnienie tej decyzyi, o ile te powody opierają się na naruszeniu zasad neutralności, zatwierdzonych ostatecznie przez przepisy prawa międzynarodowego, będących zdobyczą cywilizacyi.

WOJSKA MEKSYKAŃSKIE PRZECIW STANOM ZJEDNOCZONYM.

Zurych. Według doniesienia „New Jork Herald“ wojska Villi i Carranzy oddały się do dyspozycyi rządu niemieckiego w wojnie przeciw Ameryce.

Rada Stanu wobec proklamacyi rosyjskiej.

Warszawa. B. kor. Tymczasowa Rada stanu na ostatniem plenarnem posiedzeniu w d. 6 kwietnia, po zbadaniu odezwy prowizorycznego rządu rosyjskiego pod adresem Polaków, jednomyślnie przyjęła następujące oświadczenie:

Wojna europejska wysunęła na widownię świata sprawę polską, jako wielkie zagadnienie polityki międzynarodowej. Naród nasz odczuł, że ziścić się mogą jego odwieczne pragnienia, a ofiarny udział Legionów, stających samorzutnie do boju o niepodległość Polski, był żywym tych pragnień wyrazem.

Sprawę polską rozwiązać mogło jedynie utworzenie państwa polskiego. Zrozumiały tę konieczność dziejową najpierw rządy mocarstw centralnych. Akt z d. 5 listopada powołał do życia Niepodległe Państwo Polskie, acz nie określił jeszcze jego granic terytoryalnych.

Obecnie i tymczasowy rząd rosyjski uznaje niepodległość naszej Ojczyzny, stwierdzając w ten sposób, że zmycie krwawej plamy niewoli, hańbiącej od wieku Europę, stanowi dziejową nieodzowną konieczność. Ale nowa władza rosyjska ofiaruje Polakom ziemie, które nie podlegają jej władztwu, określenie granic Państwa Polskiego przekazuje konstytuancie, a nadto przewiduje łączność militarną obu państw. Wszelkie przymusowe, narzucone nam warunki ograniczają istotę niepodległości i nie odpowiadają honorowi wolnego narodu.

Tymczasowa Rada Stanu wita błysk wolności, jaki rozświetlił mroki olbrzymiego grobu niewoli wszystkich ludów, rozległe przestrzenie państwa rosyjskiego zamieszkujących. Z zadowoleniem również stwierdza fakt uznania przez nowy rząd rosyjski zasady niepodległości Polski. Ale jednocześnie podkreśla, że wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosyą, ale należące przez wieki do Polski, nie został zakończony. Załatwienie tej sprawy nie możemy pozostawić dowolnej decyzyi konstytuanty rosyjskiej. Los tych krajów musi być rozstrzygnięty w myśl państwowych interesów niezawisłej Polski, przy uwzględnieniu woli zamieszkujących kraj ludów.

Tymczasowa Rada Stanu widzi jasno swe cele: monarchia konstytucyjna, silny rząd, liczne wojsko, o to zadania, które rozwiązać mamy.

Z państwem rosyjskiem chcemy w przyszłości utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki, musimy jednakże zastrzedz się przeciwko wszelkiemu podsuwaniu myśli prowadzenia wojny przeciwko mocarstwom centralnym, których monarchowie zagwarantowali naszą niezawisłość.

Nie długiej wojny, lecz pokoju pragną krew przelewające narody Europy.

Zapowiedziane aktem z d. 5 listopada roku 1916 a obecnie przez rząd nowo odżywającej Rosyi uznane niezawisłe państwo polskie tworzyć ma podstawę dla rozpoczęcia rokowań pokojowych i dla utrwalenia na przyszłość normalnych warunków życia w Europie.

Para cesarska w Budapeszcie.

Wiedeń. B. kor. Cesarz z cesarzową udali się dziś o g. 8 minut 30 rano specyalnym dworskim pociągiem do Budapesztu.

Budapeszt. B. kor. Cesarz z cesarzową przybył tu o g. 2 po poł. i z dworca udał się do zamku. Hr. Tisza wsiadł w Preszburgu do pociągu dworskiego, by towarzyszyć monarsze do Budapesztu. Po drodze przyjęty został przez monarchę na dłuższej audyencyi prywatnej.

Hr. Tisza o odroczeniu sejmu.

Budapeszt. B. kor. Na posiedzeniu narodowej partyi pracy hr. Tisza oświadczył, że umowa z opozycyą polegała na tem, że zawarto pokój domowy, aby uroczystości koronne gładko przeszły. Opozycyi przyrzeczono, że będzie mogła w ciągu obrad nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o użyciu pełnomocnictw na czas wojny, poruszyć wszystkie sprawy polityczne. Jednakże postępowanie opozycyi nie zawierało krytyki rzeczowej, tylko chęć wywołania sensacyi, co ostatecznie doprowadziło do scen takich, jak na wczorajszem posiedzeniu.

Hr. Tisza oświadczył, że stosunki rosyjskie mogą przyspieszyć pokój. Nie wymagają one jednak, by parlament węgierski wśród stosunków, wywołanych przez opozycyę, dalej obradował. Premier zapewnił, że w swej działalności politycznej nic nie czynił z chęci władzy. Rząd pragnie pozostać tak długo na swem stanowisku, jak długo posiada zaufanie czynników konstytucyjnych.

Z KÓŁ OPOZYCYI.

Wiedeń. „Zeit“ donosi z Budapesztu: W kołach opozycyjnych panuje przekonanie, iż wkrótce nastąpią wydarzenia, które stwierdzą jak słabem jest stanowisko obecnego gabinetu. Mówi się o przyszłych audyencyach u monarchy, wyrażając nadzieje, iż posłuchania te doprowadzą do zmiany rządu u systemu rządowego.

Jak słychać rząd ma zamiar zwołać Sejm dopiero w połowie czerwca. Opozycya jest jednak przekonana, iż do czerwca ster rządów będzie już dzierżył inny gabinet.

NARADY ŻYWNOŚCIOWE W WIEDNIU.

Wiedeń. B. kor. W dniach 12 i 13 bm. pod przewodnictwem hr. Czernina odbyła się tu, konferencye przedstawicieli interesowanych ministerstw Austro-Węgier i Niemiec w sprawach aprowizacyi. Konferencye te doprowadziła do jednomyślności i dyły pewną rękojmię, że zapotrzebowanie monarchii i Niemiec aż do najbliższych żniw jest w pełni pokryte stojącemi do rozporządzenia zapasami.

Zaostrzenie cenzury w Prusiech.

Monachium. „Münch. N. Nachr.“ piszą: według doniesień pism północno-niemieckich wydane zostały w Prusiech dla omawiania spraw wewnętrzno-politycznych, z uwagi na przemiany w Rosyi ostrzejsze przepisy cenzuralne. Co się tyczy rządu bawarskiego — pisze wspomniane pismo — tudzież jego organów, to nie widzą one żadnego powodu do naśladowania przykładu berlińskiego.

Polityczna uchwała wiedeńskiej Rady miejskiej.

Wiedeń. B. kor. Na posiedzeniu Rady miejskiej wniosek socyalistyczny w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego gminnego wraz z udzieleniem kobietom prawa czynnego i biernego, przekazano komisyi złożonej z 24 członków. Dr. Dorn postawił następujący wniosek: Rada miejska wiedeńska jako obecnie jedynie obradujące niemieckie ciało parlamentarne wyraża swe zadowolenie, że caryzm, ten nasz właściwy i najsilniejszy wróg, pozbawiony został siły, i przywiązuje do tego nadzieję, że rząd austro-węgierski będzie w możności niebawem rozpocząć rokowania z posiadającym zaufanie ludów Rosyi rządem.

Z Koła polskiego.

POSIEDZENIE KOM. PARLAMENTARNEJ.

Wiedeń. (T. wł.) Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj rano krótkie posiedzenie. Z członków Pol. stronnictwa ludowego nikt się nie jawił.

Lloyd George o sytuacyi.

Amsterdam. B. kor. W klubie amerykańskim wygłosił mowę Lloyd George, i oświadczył, że udział Ameryki we wojnie czyni ją walką demokracyi przeciw panowaniu militaryzmu w świecie. Obecna walka jest walką o wolność. Tylko w takich walkach Stany Zjednoczone brały zawsze udział. Minister oświadcza, że Prusy nie są państwem tylko jedną armią. Cesarz odurzony potęgą wojskową chciał światu narzucić swe zdanie. Przez to cierpiała Europa od 50 lat. Takie było położenie przed rozpoczęciem wojny.

Teraz Ameryka da nam zwycięstwo w bitwie pod Arras. Ameryka bierze w niej udział, gdyż dostarczyła nam amunicyi, maszyn i stali. Najbardziej znamiennem dla Prus jest wynalezienie linii Hindenburga, tj. linii pociągniętej przez obszar innego narodu, którą tylko z narażeniem życia można przekroczyć. Wreszcie jest Europa świadoma, że linia Hindenburga musi być pociągnięta wzdłuż granic Niemiec.

Dwa fakty dowodzą, że walczymy o wolność, a to udział Stanów Zjednoczonych i rosyjska rewolucya. Wszyscy sojusznicy, w pierwszej linii Anglia i Francya, muszą się o to troszczyć, by obliczenia Hindenburga okazały się tak fałszywemi, jak oczarowaną jest sama linia Hindenburga, którą teraz zamierzamy przełamać. Droga do zwycięstwa i absolutna pewność zwycięstwa polega tylko na jednem słowie: „okręty“, po raz drugi „okręty“ i jeszcze raz „okręty“. Ameryka może tam zacząć, gdzie my obecnie się znajdujemy, a nie gdzie byliśmy przed trzema laty. Krok, jaki dziś czynimy, może doprowadzić do pewnego zwycięstwa, podczas gdy odwleczony do jutra, może uchroniłby jeszcze wprost przed katastrofą. Złym dniem było dla militarnego panowania Prus, gdy wyzwały wielką republikę zachodu. Wiemy, że Ameryka biorąc raz udział w walce, jest zdecydowaną też w niej wytrwać. Cieszę się z pomocy Ameryki, ale jeszcze bardziej cieszę się, że Ameryka obecnie otrzymała prawa brania udziału w naradach nad warunkami pokojowymi. Konferencya rozstrzygnie o losie narodów i o rozwoju ludzkości, nie wiadomo, na jak długo.

Wiadomości telegraficzne.

ŚMIERĆ NUNCYUSZA PAPIESKIEGO W MONACHIUM.

Monachium. B. kor. Nuncyusz papieski Msgr. Aversa dziś w nocy zmarł w następstwie zapalenia ślepej kiszki.

„STRONNICTWO WOLNOŚCI LUDU“.

Berno. B. kor. Według doniesienia ajencyi Radio z Petersburga partya kadetów przyjęła nazwę „Stronnictwo wolności ludu“.

NIEPRAWDZIWE WIEŚCI O CHOROBIE CES. WILHELMA.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Rozszerzana w zagranicznej prasie wiadomość o rzekomej chorobie cesarza Wilhelma jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

PROCES PRZECIW PRAŁATOM W RZYMIE.

Rzym. B. kor Przed sądem wojennym rozpoczął się proces o zdradę stanu przeciwko czterem publicystom i prałatom: Gerlachowi i Ambrogettiemu. Tajna rozprawa potrwa 14 dni. Jak dziennik donoszą, na świadków powołano między innymi kardynałów Vanutellego, Bislettiego i Vico, hrabiego Pezzi stryjecznego wnuka Papieża Leona XIII, kontradmirała della Chieza, brata obecnego Papieża, kilku deputowanych, wysokich urzędników publicystów itd.

NEUTRALNOŚĆ URUGWAJU.

Berno. B. kor. „Temps“ donosi z Montevideo, że rząd urugwajski ogłosił neutralność we wojnie amerykańsko-niemieckiej.

KORESPONDENCYA ROŹDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Łabęcka Marya, Kijów, ul. Bolszaja-Żytomirskaja Nr. 12,zawiadamia Bądzyńska, Warszawa, Marszałkowska Nr. 25, jesteśmy zdrowi, zapytuje rodzinę, prosi brata, jeżeli bydła nie sprzedał, to stanowczo niech zatrzyma wszystko. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 2184

Aleksander, Stefania Strumawscy, Łomża, poszukują krewnych, Józefa, Heleny Żochowskich, dziećmi, niewiadomymi pobytu Rosyi. Zawiadamiają Babcia, Andzia zdrowe, żyją. Mania umarła 15 sierpnia 1915 r. Chłopcy Remiszewskich w Warszawie. Pozdrowienie Kraszewskim w Moskwie, Bronisławowi Dmochowskiemu, siostrze w Troicku, Referentowi Zielińskiemu w Razani. 2050

Franciszkowie Ciemniewscy, Czernicbów, Stanisław Jarnutowski, Tarnowo ziemia Łomżyńska, wiadomość przez Gazetę Polską otrzymał. Jest zdrów, pozdrawia serdecznie, żonę Ludwikę i dzieci Lucuichnę, Irenkę, Stacha. Tarnów spalone: stajnia, stodoła, owczarnia, Kraska zupełnie. Zasiano 150 morgów oziminy, chcą siać 150 jarzyna. Budować i więcej obsiewać nie mogę, brak funduszów. Lubotyń, Lubiejewo dobrze, gospodaruje pełnomocnik Klawerowej. Lulkowie zdrowi, Stasiowie znów Wojsławice, do Tarnowa nie wtrącają się. 2051

Janina Ożarowska, Franek mieszkamy Łomża, jesteśmy zdrowi, dobrze nam. Babcia rodzina Goworkach. Dlaczego nie piszecie. Co słychać u was, piszcie tą samą drogą natychmiast. Kijów, Michałowska 19, m. 2. Kamilla Mechówna. 2052

Helena Kączkowska, zawiadamia swego brata Edmunda. Petersburg, Newski 116, firma Artur Kopel, że sklep zamknęła, mieszka od kwietnia, Mokotowska 41, razem z siostrą Izą, która ma tę samą posadę i bratem Leszkiem, asystentem Politechniki. Pieniądze nadeszły dwa razy dla Romana, raz dla Izy, a teraz miesięcznie, zaco bardzo dziękuje. Steccy mieszkają w Wielopolu, wszyscy są zdrowi, rodzina Rogowskich również. Proszą o wiadomości. 2044

Bronisławowi Bagniewskiemu, Moskwa, ulica Arbut 9—3, siostry z Warszawy dziękują za zbiorowe życzenia świąteczne „Głos Narodu“. Błagają wiadomości o zdrowiu, mieszkają gdzie dawniej. 2056

Marya Michałowska z Łomży, jest zdrowa, zapytuje się o zdrowie Heleny Brulińskiej z dziećmi, która pojechała do Czernihowskiej gub. miasta Głuchowa, prosi o odpowiedź. 2046

Kazimierz Mojkowski, z Łomży, zapytuje Aksandra Wiktorowskiego, Kijów, cukiernia Semadeniego, o brata jego Antoniego, gdzie zamieszkuje i adres jego szczegółowy. Odpowiedź tąż samą drogą. 2047

Kazimierz Mojkowski, z Łomży, poszukuje Ludwika Basowskiego, aptekarza, Rutki Łomżyńskie, prosi biuro Farmaceutyczne Moskiewskie odszukać, oraz podać bliższe wiadomości tą drogą. 2048

Moskwa, ul. Aleksandrowska 43, m. 10, Szlezinger Wiktor. Marya Wichiciel pyta dlaczego nie piszecie. Jesteśmy wszyscy zdrowi, ciotki również. Jak się miewa Jurek. Siostra. 2025

Wokulski Jan, Wilno, zawiadamia Józefa Eychlera, Jekaterynosław, Przykaznaja 6, cała rodzina zdrowa. Przybyła nam córeczka Zosia. Wiadomości prześlemy dalej. O Nurcu nic pewnego nie wiemy. 2026

Stroskani rodzice **Tadeusza Miśkiewicza,** Wilno, proszą Ks. Maciejewicza, posła Bańkowskiego, albo hr. Puttkamera o jakąkolwiek wiadomość o synu. 2027

Sikorski, Charków, Rybna 32. Rodzina z Warszawy zawiadamia, że wszyscy zdrowi, mieszkamy razem. Stan materyalny Heleny Stefy smutny. Antoś Czajkowski umarł. Lela zdrowa. 2028

Przeździeccy z Leśmierza zapytują o syna swego Wacława. Kapitana wojsk rosyjskich, po wyjściu z Warszawy wyjechał do Witebska chory. Jeżeli żyje niech doniesie o sobie, a może i o braciach swoich. Proszą o wiadomość tą samą drogą, lub przez Czerwony Krzyż. 2062

Stanisława Wirtz, zawiadamia córkę swoją w gub. Wołyńskiej, drogi żelaznej, Podolska, st. Bolszyje Puzyrki m. Dracze, że jesteśmy wszyscy zdrowi, listów nie otrzymałem i na moje nie było odpowiedzi. Z mieszkaniem p. L. nie jest dobrze, lecz robię co można. Z wysłaniem pieniędzy są trudności, nie czekając pisz do Jana Barchwitza, Petersburg, Morska 23. Ja od siebie zawiadomiłam, o ile pieniądze przyjdą zaraz odpowiedz, lepiej byłoby załatwić na miejscu. 2022

Stanisława Wirtz. Niniejszem prosi usilnie p. Jana Barchwitza, mieszkającego w Petrogradzie, ul. Morska 23, o łaskawe przesłanie od siebie 300 rubli córce mojej, przebywającej w gub. Wołyńskiej, drogi żelaznej Podolska, St. Balszyje Puzyrki ,majątek Dracze u p. Laosckiej dla Janiny Wirtz. Niemogę przesłać stąd, nie jest pewne, a ona bardzo potrzebuje. Niezawodnie zwrócę z podzięką. Łączę pozdrowienia. 2023

Józef i Janina Łubieńscy, Warszawa, Aleja Ujazdowska 20, zawiadamiają matkę i siostrę Halinę Władyczańską w Wiaźmie, gub. Smoleńska, ul. Jeczeistowa, dom Pletnikowa, że odebrali wiadomość, Martwią się Waszym losem i tęsknią. Nie pisaliśmy, bo nie wiedzieliśmy gdzie jesteście. Jesteśmy zdrowi, Bolkowie także. Z czego żyjecie i jak Wam jest? Niedługo może uda się wysłać mamie pieniądze. Przyślijcie adres Zoty. 2055

Wiktorya Walas z Wojnicza, gmnia Ćmielów, powiat Opatowski, parafia Wojciechowice, prosi życzliwych o łaskawe doniesienie jej, gdzie się obraca mąż jej Tomasz Walas, który służył w 12 czynnej armii 8 obożnym batalionie. Proszę go powiadomić, że dzieci zdrowe, że Zofia Pawłowska, Teodor Przytuła i Maryanna bratowa — umarli. — Ojciec Józef powrócił. — Odpisz lub odpowiedz zaraz bo tęsknię i jestem niespokojna. — Pisma w Rosyi upraszam o przedruk powyższego ogłoszenia. 2132

Ignacy Szumowski z Kowla, Wołyńska gub., prosi redakcyę „Dziennika Kijowskiego“ o łaskawe przesłanie niniejszego ogłoszenia Doktorowi Włodzimierzowi Łozińskiemu, Duża podwalna 28, Telef. 439, by on tą samą drogą dał odpowiedź, gdzie znajduje się moja żona i 4-ch synów, czy żyją i jakie ich położenie? również znajomych moich i kolegów—przyjaciół mych synów proszę serdecznie, ktoby o nich wiedział niech nie odmówi dać mi wiadomości przez polskie gazety dla przedruku w „Głosie Narodu“ krakowskiej gazecie. Koszta w swym czasie zwrócę. Posady żadnej nie zajmuję, z domu żadnego dochodu nie mam. Polskie i rosyjskie gazety proszę o przedruk. 2168

Ufa, inżynier **Haslinger.** Co sie dzieje z Franciszką Wiercink i jej siostrą, proszę tąż drogą odpisać, Ksiądz Sikorski. Łomża. 2045

Mieczysław Skorzyński z Warszawy i Zofia Rejman z Józefina, zawiadamiają siostrę, że są zdrowi w firmie „Czekay“. Tęsknimy za tobą. Wiadomość rodzice otrzymali. Proszę „Dziennik Kijowski“ o przedrukowanie tego ogłoszenia. 2029

Stanisław Jaxa-Kwiatkowski, zamieszkały w Warszawie, Nowosienna 3—9 uprasza panią Maryę Pławską, zamieszkałą w mieście Ufie o możliwie szczegółowe wiadomości o sobie i wszystkich w Justjanowie, skąd nie otrzymuje żadnych wiadomości, zarazem donosi, że jest zdrów w domu z matką i siostrami. 2054

Petrograd, Morska 23, piszę powtórnie, nie wiedząc czy prośbie mej uczyni zadość, a niezależnie od tego serdecznie proszę, jeżeli zechce zrobić wielką przysługę t. j. córce mojej zaproponować gościnę u siebie. Dla pewności ponawiam adres: **Janina Wirtz, gub. Wołyńska,** drogi żelaznej Podolska, St. Bolszyje Puzyrki, majątek Dracze u p. Lasockiej. Zbiegiem okoliczności drugi rok jest u obcych, byłabym spokojniejszą, że jest bliżej swoich, za pośrednictwem Jego mogłaby przyjąć jakie zajęcie umożliwiłoby jej pobyt do czasu koniecznego. Wszelkie wydatki pokryję z wdzięcznością, jeżeli dogodniej mogę oznaczoną sumę wpłacić na miejscu fir. Kiltynowicz. Upraszam na mój koszt o najprędszą odpowiedź, Długa 20. 2053

LISTY Z ROSYI
otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Lucyna Stadnicka dziękuje swym siostrom Swaryczowskim, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5, za odpowiedź przez Djursholm. Sama zdrowa, mięszka u Podlawskiej, poczta Kotiusany, gub. podolska, przedtem w Kozłówce. Juliusz w organizacyi inżynierskiej, świeżo odwiedzał Matkę. Co z Minią, Janką, Michasiem, Jadwigą? Olesiowi serdecznie dziękuję. Gdzie moje osobiste rzeczy? Listów nie odbieram. — Odpowiedź tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk.

Adam Stuzik zawiadamia rodzinę w Warszawie ul. Wplska, Nr 10, m. 33, dom p. Witowskiego, że jest zdrów, znajduje się w Kijowie. Józef Kralikowski żyje i jest w armii, o Aleksandrze Trzcionek nic mam żadnej wiadomości. Adres mój: W. Wasylkowska 13 b.

Jadwiga Deutscher, Kijów, W. Wasylkowska 106, m. 5. zawiadamia kochaną mamę Filomenę Deutscher i ciocie Serafińską w Lublinie, Krakowskie Przedmieście, 60, m. 4. że Genia umarła 20 września r. b. Tadzio oficerem w armii czynnej, Kazio w organizacyi wojennej. Chłopcy się uczą, Olcia w VI klasie, wszyscy w szkołach polskich. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Pisma proszę o przedruk.

Szklawską . w Warszawie, Górczewską, zawiadamia matkę, córka **Zofia,** że jest zdrowa, mieszka w Winnicy, prosi o wiadomość z domu, krewnych i znajomych prosi o zawiadomienie matki i odpowiedź tą samą drogą.

Felczer weteryn. **Władysław Polkowski** prosi czytelników gazet w Królestwie o zawiadomienie żony mojej w Siedleckiem, pow. węgrowski. gm. Grębków, wieś Czarnowąs, Franciszkę Polkowską, że wiadomość otrzymałem, dziękuję, dlaczego nic o dzieciach me wspomina? Jan zdrów i nadal w armii. Bądź spokojna, jak finanse?

Marya Więckiewiczówna poszukuje swego brata Jerzego Wieckiewicza z ziemi warszawskiej i uprasza znajomych, którzy wiedzą o jego miejscu pobytu o łaskawe powiadomienie. Pohrebyszcze, gub. Kij. cukiernia.

Wandę Klim w Warszawie, Złota, zawiadamiają córki: Lola, Hela, Irena, że mieszkają w Winnicy. Irena wyszła zamąż, ma córkę, dobrze się powodzi. Hela się pyta o Stacha. Co słychać z Edziem i jak mamci zdrowie? Dajcie o sobie znać tą samą drogą.

Olga i Alfred Gaspari zawiadamia krewnych że mieszkają nadal w Ponince, Jadzia w Kijowie, Artur z rodziną w Rostawlu, gub. Smoleńska, Emilka z dziećmi w Kałudze. Karolostwo w Ekaterynodarze. — Wszyscy zdrowi, dzieci wszystkie się uczą. Posyłamy pozdrowienia. Co porabiacie?

Instruktora **Witalisa Urbanowicza** prosi rodzinę o zawiadomienie tą samą drogą, co się z wami dzieje? Zieńkowiczowie i Ewelina Urbanowicz, st. Lubonicze, gub. mińskiej.

Marya Zielińska z Tarnopola zawiadamia narzeczonego Rudolfa Sokaluka, że jest zdrowa, jako też jego rodzina. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

A. Federowicz prosi siostrę Bronisławę i brata Jana, zamieszkałych w Warszawie, Okopowa 72, o danie znać o sobie, jak również o moich, czy Edzio kończy handlówkę, tą samą drogą. Na listy pisane odpowiedzi niemam. Jestem zdrów, mieszkam w Odesie.

Gustaw Kownacki prosi braci i życzliwych znajomych o zawiadomienie przez pisma, czy żyje matka w Dobrzyniu nad Wisłą u Kobylińskiego, czy jest w całości mieszkanie i szkoła na Pradze, Targowa 14. Uczymy razem w mojej 4-klas. szkole Polskiej w Kijowie, Basojna 11. O Zosi i Zygmuncie wiadomości nie mamy.

Jan Cugowski, nadkonduktor kolei war. wied. w Tarnopolu — Galicya — zawiadamia żonę swoją Rózię w Opatowcu, gub. Kielecka, że jest zdrów i tęskni .Listy i depesze wysyłam, lecz bez odpowiedzi. Prosi znajomych odpowiedzi. Prosi znajomych o wiadomości o żonie i dzieciach, czy chodzą do szkoły? Ojciec czy w domu? Czekam na odpowiedź tą samą drogą.

Scholz z Sumowki, poczta Berszada na Podolu, zawiadamia Grosserów w Krakowie, Pędzichów 18, że są wszyscy zdrowi, o czem prosi zawiadomić rodziców w Będzinie, Sławkowska 23. Maryna.

Józefa Zielińska zawiadamia córki i rodzinę w Sosnowcu, że wszyscy zdrowi, dzieci uczą się, mieszkamy: Kijów, Kreszczatyk 12. Proszę o wiadomość co słychać u Hermanów Fenetmanów i Konarzewskich. Ogromnie jestem o Was niespokojna. Pisma sosnowieckie proszę o przedruk. Czekam z niecierpliwością chwili, aby się z Wami zobaczyć. Dajcie znać tą samą drogą.

Henrykowstwo Jeleńscy, Augustowstwo Zielińscy, zawiadamiają Ottonowstwo Statt w Warszawie: Wszyscy jesteśmy zdrowi, powodzi się nam dobrze, niespokojni jesteśmy o Was co słychać u matki, Józiów, Stefy i Gustawa, dajcie znac tą samą drogą. Na listy i ogłoszenia nie mamy odpowiedzi. Władkowie, Antkowie. Geńkowie są wszyscy zdrowi i na posadach. Mieszkamy Kreszczatyk 12. Niepokój o Was przygnębia nas bardzo. Gazety prosimy o przedruk.

Księdza proboszcza m. Augustowa, gub. Suwalskiej uprasza **Aleksander Górski, leśniczy,** m. Taraszcza, gub. Kij. leśnictwo Krzywa o poinformowanie tą samą drogą, co się dzieje z jego rodzicami Reginą i Rafianem Górskimi, mieszkającymi w Augustowie. Koszta z wdzięcznością zwrócę. Proszę zakordonowe pisma o przedrukowanie.

Alina Karniewska, Kijów, W. Żyt... Nr. 18 m. 16 zawiadamia męża Antoniego w Warszawie, że komunikat czytała, lecz prosi o bardziej szczegółowe wiadomości. Na listy wysłane w październiku niema odpowiedzi. Zasyła wraz z dziećmi serdeczne pozdrowienia. Prosi o wiadomości tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka